

## 10. PRZYPowieŚĆ O GORCZYCY I ZAKWASIE

**(Mt 13,31-32)** <sup>31</sup> Opowiedział im też taką przypowieść: Królestwo Niebios jest podobne do ziarnka gorczycy, które pewien człowiek zasiał na swoim polu. <sup>32</sup> Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, ale kiedy wyrośnie, jest większe od innych roślin i wygląda jak drzewo, tak że ptaki przylatują i gnieźdzą się w jego gałęziach.

**(Mt 13,33)** Opowiedział im jeszcze inną przypowieść: Królestwo Niebios jest podobne do zakwasu, który pewna kobieta wzięła i mieszała z trzema miarami mąki, aż się wszystko zakwasiło.

W tych dwóch bliźniaczych przypowieściach znajduje się porównanie, w którym poprzez przeciwstawienie Pan Jezus przybliży rzeczywistość Królestwa Bożego.

### GORCZYCA – SKROMNY POCZĄTEK

Gorczyca w Palestynie różni się od rośliny znanej u nas. Ściśle mówiąc, ziarno gorzyczne, które ma średnicę ok. półtora milimetra, nie jest najmniejsze, bo jeszcze mniejsze jest np. ziarnko cyprysu. Jednak na Wschodzie potocznie tak określano coś bardzo małego. Na przykład, mówiono o kropli krwi tak małej, jak ziarno gorzyczne. Drobne wykroczenie wobec jakiegoś przepisu Zakonu przyrównywano do ziarnka gorczycy. Jezus nawiązuje do tego określenia, gdy mówi o wierze tak małej, jak ziarno gorzyczne (Mt 17,20).

W Palestynie to małe ziarno wyrastało rzeczywiście w krzew przypominający drzewo, które mogło mieć nawet cztery metry wysokości. Dość często wokół niego unosiły się ptaki, którym smakowały czarne ziarenka tego krzewu – siadały na gałęziach i dziobały.

Sens podobieństwa jest bardzo wyraźny. Królestwo Niebios ma skromny początek. Nikt jednak nie wie, do jakich rozmiarów się rozwinie.

W języku Wschodu i w Starym Testamencie mocarstwa porównywano do wielkiego drzewa, a narody – do ptaków znajdujących schronienie w jego gałęziach (Ez 31,6).

Przypowieść stwierdza, że Królestwo Niebios rozpoczyna się teraz skromnie, lecz na końcu skupi w sobie mnóstwo ludzi.

■ Ta przypowieść o małym początku było bardzo znacząca dla uczniów Jezusa, bo zaczęli właśnie przeżywać rozterki i rozgoryczenie. Nasilał się sprzeciw wobec Jezusa, a ich było tak mało wobec rozległego świata. W jaki sposób zdobędą świat i zmienią go? Dowiedzieli się o tym po zmartwychwstaniu Pana, czemu dobitne świadectwo daje księga Dziejów Apostolskich, która rozpoczyna się od rozmowy Zmartwychwstałego z jedenastoma uczniami owładniętymi niepewnością.

Przypowieść ta ważna jest i dla nas. My też nie powinniśmy się zniechęcać. Każdy z nas ma służyć i świadczyć na tam, gdzie jest. Każdy winien zacząć od czegoś małego i skromnego, a z tego rozwijać się będzie Królestwo aż do dnia, gdy Król zstąpi na ziemię.

Z historii wiemy, że największe wydarzenia miały skromny początek. Oto dwa przykłady.

Jednym ze wspaniałych wydarzeń w historii chrześcijaństwa jest opowieść o Almachiuszu, Telemachu (+391). Żył w swojej pustelni gdzieś na Wschodzie, ale coś wewnątrz mówiło mu, że powinien udać się do Rzymu. Wtedy Rzym był już miastem chrześcijańskim, lecz w dalszym ciągu toczyły się w nim walki gladiatorów. Osiemdziesiąt tysięcy rozwrzeszczanych, żądnych krwi ludzi przyglądało się jak niewolnicy walczyli ze

sobą. Telemach pomyślał: Czyż ci gladiatorzy nie są też dziećmi Boga? Wbiegł na arenę i stanął pomiędzy gladiatorami. Odtrącano go. Powracał. Tłum oburzał się, ciskano kamienie. Jednak Telemach nie ustępował, rozdzielał gladiatorów. W końcu prefekt wydał komendę, błysnął miecz i pustelnik padł martwy na arenę. Wtedy zapanowała kompletna cisza. Tłum uświadomił sobie, co się stało. Zabito świętego człowieka. Tak, rzeczywiście tego dnia w Rzymie wydarzyło się coś wielkiego, bowiem za jakiś cesarz Honoriusz zlikwidował walki gladiatorów.

W XIX wieku pewien młody członek angielskiego parlamentu (William Wilberforce), spowodował zniesienie handlu niewolnikami (1807), a po 26 latach, trzy dni przed swoją śmiercią dowiedział się, że parlament zajmie się ustawą o zniesieniu niewolnictwa (1833). Od XV wieku przez przeszło 300 lat porwano ok. 12 mln. mieszkańców Afryki. Bogacili się Arabowie, Portugalczycy, Anglicy, Francuzi, Hiszpanie, Holendrzy i Amerykanie. Myśl o przyjsciu z pomocą tym nieszczęśnikom nasza Williama, gdy w gazecie przeczytał reportaż o targu niewolników. Po długich zmaganiach politycznych myśl zasiana w nim doprowadziła do zmiany sytuacji setek tysięcy ludzi. Niewolnictwo Anglia zniosła w 1833 roku, potem w ciągu czterdziestu lat dołączyły do niej m.in. Francja, Holandia, Portugalia, Hiszpania i Stany Zjednoczone.

Każda ważna idea musi znaleźć właściwego człowieka, musi go opanować. Jeśli znajdzie się ktoś taki, wtedy rozpocznie się realizowanie tej koncepcji aż do zwycięskiego zakończenia. Reformowanie społeczeństwa rozpocząć się może od jednego człowieka. Trudno przewidzieć, jakie będą skutki skromnego początku, ale wszystko jest w rękach Króla królów.

Tutaj nie samo ziarno gorczycy jest ilustracją Królestwa Bożego, lecz jego rozwój od chwili wsiania, poprzez wzrost aż do stanie się krzewem. Jezus zwracał uwagę tylko na moment wsiania i efekt końcowy: ziarno gorczycy jest „najmniejsze ze wszystkich roślin”, ale po wyrośnięciu staje się „drzewem większym od innych jarzyn” (Mt 13,32). Chodzi o przeciwstawienie: najmniejsze – największe, nie chodzi o sam proces rozwoju. Wymowa ma być taka: wielki krzew powstał z małego ziarenka. Rozmiar krzewu ukazuje moc, jaką nasienie ma w sobie. Kontrast w tej przypowieści ma zwrócić uwagę słuchacza na tajemnicze powiązanie między nasionkiem gorczycy i wyrośniętym z niego krzewem.

### **ZAKWAS, ZACZYN – PRZEOBRAŻAJĄCA MOC SŁOWA BOŻEGO**

**(Mt 13,33)** Opowiedział im jeszcze inną przypowieść: Królestwo Niebios jest podobne do zakwasu, który pewna kobieta wzięła i mieszała z trzema miarami mąki, aż się wszystko zakwasiło.

Teraz Jezus wprowadza słuchaczy do domu, do kuchni i przygląda się pracy kobiety.

■ W Palestynie chleb wypiekano w domu. Zakwas, to pozostała po poprzednim wypieku niewielka ilość ciasta, które sfermentowało. W mentalności żydowskiej fermentację kojarzono z procesem gnicia i rozkładu i dlatego zakwas oznaczał zły wpływ (por. Mt 16,6; 1 Kor 5,6-8; Ga 5,9). Jedną z czynności przygotowawczych do święta Paschy było wymiatanie zakwasu z domu i palenie go. Słuchacze na pewno byli zaskoczeni przyrównaniem Królestwa Bożego do zakwasu.

Ta przypowieść jest odmienna od tej, o ziarnie gorczycy. Tu nie chodzi o kontrast między skromnym początkiem, a wspaniałym końcem. Tutaj chodzi o kontrast między małą ilością zaczynu, a wielką masą ciasta. Wyeksponowana zostaje nadzwyczajna moc zaczynu, który zostaje włożony do ciasta wyrobionego z 18 kg mąki, z czego powstanie chlebów dla ponad 100 osób. Nacisk zostaje położony na przerobioną przez zakwas tę masę ciasta („aż wszystko się zakwasiło”, Mt 13,33b). W tej przypowieści eksponowana jest nie moc rozrostu, lecz moc przetworzenia.

Sens tego podobieństwa kojarzy się z jednym zjawiskiem, z przeobrażającą siłą zakwasu, który z ciasta zrobił chleb. Chleb praśny, wypiekany bez zakwasu przypomina suchar wodny – jest twardy, suchy, bez smaku. Chleb na zakwasie jest miękki, porowaty, smaczny. Dodanie zakwasu przeobraża ciasto w chleb. Podobnie Królestwo Boga przeobraża życie człowieka.

### ■ Chrystus przemienia życie ludzi

W Drugim Liście do Koryntian ap. Paweł podaje przegląd grzeszników, a następnie oświadcza: „takimi niektóry z was byli”.

(1 Kor 6,9-10) <sup>9</sup> Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą Królestwa Boga? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy, ani rozwieżli, ani ci, którzy współżycją z mężczyznami, <sup>10</sup> ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą Królestwa Boga. <sup>11</sup> A takimi właśnie byli niektórzy z was. Ale zostaliście obmyci, uświęceni, usprawiedliwieni w imię Pana Jezusa Chrystusa i przez Ducha naszego Boga.

Oddziaływanie Chrystusa polega na tym, że ze złych ludzi czyni dobrych. Ten, kto sam był ofiarą pokusy, teraz staje się zwycięzcą nad pokusą.

Można podać cztery dziedziny życia społecznego, w których nastąpiła przemiana wniesiona przez chrześcijaństwo.

Przeobraziło się życie kobiet. Codziennie rano pobożny Żyd w modlitwie dziękował Bogu za to, że nie stworzył go poganinem, niewolnikiem lub kobietą. W obrębie cywilizacji helleńskiej kobieta wiodła życie odizolowane, ograniczone wyłącznie do gospodarstwa domowego. W ówczesnych Atenach w domu właściwie nie było żadnego życia rodzinnego. Ojciec rzadko bywał z rodziną. Matka przebywała w pomieszczeniach dla kobiet; rzadko ją widywano. W krajach Wschodu wtedy można było zobaczyć rodzinę w podróży. Mąż jedzie na ośle, żona idzie za nim i coś niesie. Historia potwierdza, że chrześcijaństwo przeobraziło życie kobiety.

Chrześcijaństwo przeobraziło życie ludzi słabych i chorych. Paganie uważali słabych i chorych za plagę. W Sparcie każde nowo narodzone dziecko było kwalifikowane co do jego przydatności. Jeśli wynik był pozytywny, mogło żyć. Jeśli było słabe lub niekształtne, rzucano je ze skały. Pierwszy przytułek dla niewidomych został założony przez Thalasiusa, chrześcijańskiego mnicha; pierwszą bezpłatną lecznicę założył Apolloniusz, chrześcijański kupiec; pierwszy szpital, o jakim zachowała się wzmianka, założyła Fabiola, chrześcijanka. Chrześcijaństwo było pierwszą religią, która poważnie zainteresowała się rozbitkami życia.

Chrześcijaństwo przeobraziło życie ludzi starych. Starczy także byli uważani za plagę, za niepotrzebnych. Kato, pisarz rzymski zajmujący się rolnictwem, daje takie rady osobie,

która kupiła gospodarstwo: „Dokonaj przeglądu inwentarza i zarządz sprzedaż. Sprzedaj oliwę, jeśli cena jest odpowiednia, sprzedaj nadwyżki wina i ziarna, sprzedaj sterane woły, niepełnowartościowe bydło, owce, wełnę, skóry, stary wóz, stare narzędzia, *starego niewolnika, chorowitego niewolnika* i wszystko, co jest zbędne”. Zatem ludzi starych, steranych trudem uważano za niepotrzebnych. Chrześcijaństwo było pierwszą religią, która dostrzegła w człowieku osobę, a nie narzędzie do wykonywania pracy.

Chrześcijaństwo przeobraziło życie dzieci. W ówczesnym świecie nagminnie zrywały się więzy małżeńskie, życie rodzinne było zagrożone, a dzieci traktowano wybiórczo. Zachował się list Hilariona, który z Aleksandrii napisał do żony Alis: „Życzę ci szczęścia, jeśli urodzisz chłopca, to niech żyje, jeśli dziewczynkę, to wyrzuc ją”.

Co chrześcijaństwo dało światu? Chyba nic bardziej nie jest tak widoczne w historii, jak przeobrażająca siła Chrystusa oddziałująca na życie pojedynczych ludzi i społeczeństwa.

### **Jak działa zakwas Bożego Słowa?**

■ Królestwo powstaje i rozszerza się niedostrzegalnie. Jak nie widać działania zakwasu w cieście natychmiast, tak nie od razu można zauważyć działanie Królestwa. Ale mimo to zakwas Ewangelii oddziałuje systematycznie, co widać w dłuższej perspektywie, że Królestwo Jezusa przyciąga ludzi bliżej do Boga.

W tej przypowieści jest otucha. Dobra Nowina Jezusa wyzwoliła w świecie nową siłę, która cicho, ale stale działa na rzecz przeobrażania świata, że pokolenie za pokoleniem poznaje, jak dobry jest Bóg.

■ Można jednak też powiedzieć, że działanie Królestwa może być zauważalne. Zakwas włożony do ciasta z biernej bryły przekształca je w bulgocącą masę. Podobnie i Królestwo Jezusa oddziałuje systematycznie i dynamicznie, co z czasem staje się widoczne.

Kiedy apostołowie przyszedli do Tessaloniki, krzyczano tam: „Ci, co uczynili zamęt w całym świecie, przybyli tutaj” (Dz 17,6). Ewangelia wnosi pewien rodzaj twórczego niepokoju, wzburzenia, kontrowersji. Ukrzyżowano Jezusa ponieważ obalał dotychczasowy świat religii. Chrześcijanie byli i są prześladowani za to, że w swoim środowisku wywołują zmiany w życiu pojedynczego człowieka, rodzin i społeczeństwa.

■ Zatem Królestwo Chrystusa oddziałuje i widzialnie, i niewidzialnie. Niekiedy moc Królestwa i działania Chrystusa widoczne są wyraźnie, gdy życie człowieka zostaje przemienione wyraźnie i gwałtownie. Czasami proces ten przebiega niezauważalnie, ale skutecznie, co widać po czasie. Podobnie rzecz się ma z rodzinami i całymi społecznościami, gdy w perspektywie dziejów ludzkości zamierzenia Boga spełniają się w sposób cichy.

To podobieństwo uczy, że Królestwo Jezusa przede wszystkim działa wewnątrz, w sposób niedostrzegalny, ale są chwile w życiu człowieka czy ludzkiej społeczności, kiedy działanie Królestwa jest tak jawne, objawia się tak potężnie, że wszyscy mogą je dostrzec.

### **Siłą twórczą nie są ludzie**

Mimo że ziarno pszenicy czy gorzycy zostają umieszczone w glebie przez mężczyznę, zaś zakwas zostaje włożony do ciasta przez kobietę, to właściwą pracę, całe działanie i aktywność przejawia samo nasienie gorzycy i odrobina zakwasu.

Na początku są one nieaktywne, jakby „martwe”, spoczywają w worku lub w naczyniu całkowicie zależne od tego, co z nimi robi człowiek. Ale gdy znajdą się we właściwym środowisku, stają się czynnikiem twórczym. • Ziarno pszenicy zazieleni całe pole i wyda nowe ziarna. • Ziarnko gorczycy wytworzy czterometrowe drzewo. • Rondelek zakwasu nakarmi ok. sto osób. Jest jednak warunek: muszą się znaleźć wewnątrz. O zakwasie jest powiedziane, że kobieta „ukryła” go – gr. *enkryptein* – w cieście, co Biblia Tysiąclecia tłumaczy – „włożyła”. Można tu przywołać dwie wypowiedzi.

**(Łk 17,20-21)** <sup>20</sup> Zapytany zaś przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie, <sup>21</sup> Ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was.

**(Rz 14,17)** Albowiem Królestwo Boże, to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym.

Działanie ziarna pszenicy, ziarnka gorczycy i zakwasu jest ukierunkowane na dawanie życia. • Z pszenicy powstaje mąka, • ziarnko gorczycy staje się drzewem, w którego koronie ptaki znajdując pożywienie i schronienie, • a zakwas jest konieczny dla wypieku codziennego chleba.

W tych skromnych elementach kryje się olbrzymi potencjał życia. Nie jest on zauważalny od razu. • Ziarno zboża potrzebuje ok. czterech miesięcy, by osiągnąć swoją dojrzałość; • nasionko krzewu – kilku lat; • zakwas potrzebuje ok. 12 godzin, by wyrosło ciasto.

Ziarnko czy zakwas są czymś oczywistym, zwyczajnym i banalnym, ale to tylko pozory, bo przez cały czas mają one w sobie niespożytą moc przewyższającą ich niepozorny wygląd. Na koniec prawdziwa historia.

W pewnej anglikańskiej parafii żył samotny starzec o imieniu Tomasz. Przeżył on wielu swoich przyjaciół, więc teraz mało kto go znał. Była wojna. Tomasz zmarł. Pastor przypuszczał, że nikt nie przyjdzie na pogrzeb, więc nastawił się, że samotnie odda Tomaszowi ostatnią posługę. Rzeczywiście, konduktu pogrzebowego nie było z kogo uformować, bo dzień był mglisty, ponury, siąpił deszcz. Konny karawan powoli dojechał do cmentarza. Przy bramie czekał jakiś wojskowy. Na pelerynie przeciwdeszczowej nie było żadnych dystynkcji, które by wskazywały jego rangę. Mężczyzna podszedł do grobu i uczestniczył z pastorem w ceremonii pogrzebowej. Po jej zakończeniu stanął na baczność i zmarłemu oddał honory wojskowe z takim ceremoniałem, jakby to był pogrzeb króla. Wychodzili z cmentarza i nagle podmuch wiatru odchylił pelerynę, wtedy pastor zobaczył, że jest to generał brygady. Generał powiedział: Być może dziwi pastora, co ja tu robię. Przed wieloma laty brat Tomasz był moim nauczycielem w szkółce niedzielnej. Byłem rozbrykanym chłopcem, sprawiałem mu wiele przykrości. Chyba się nigdy nie domyślał, jak wiele mu zawdzięczam – właściwie wszystko, do czego doszedłem. Dzisiaj przyszedłem mu podziękować i wyrazić mój najwyższy szacunek.

Stary Tomasz nie zdawał sobie sprawy z tego, jakie były prawdziwe skutki jego długoletniej pracy. Nie wie też tego żaden kaznodzieja lub nauczyciel Słowa. Nie wiedzą rodzice, babcie i dziadkowie, co wyrosnie z ich pociech. Ale Bóg wie.

Dlatego zadaniem naszym jest siać Słowo Boże, nie zniechęcać się. A to, co z niego wyrosnie, należy pozostawić Bogu.